CZĘŚĆ XXV. № 39. ROK 13. (1842.)

TYGODNIK PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adressem: do Wydawcy Tygodnika w Peterburgu. do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Gräfe; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze infarmacyjném; w Wilnie w xięgarni Zawadzkiego: nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena *Roczna* w Rossy z pocztą a w stolicy, z noszeniem do mieszkań, 50 r. ass. *Połroczna*, 25 r. ass. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Gräfe *Roczna*, 45 rubli assygn. *Półroczna*, 25 rub. assyg. Dla Królestwa Polskiego *Roczna*, 53 rubli assygn. *Połroczna*, 28 rub. ass.

WTOREK, 26 Maja. / 7 Czerwca.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Petersburg 25 Maja. / 6 Czerwca.

— Przez Reskrypt Cesarski z d. 7 b. m. sprawujący obowiązki Naczelnika sztabu J. C. Wysokości Wielkiego Mistrza Artylleryi Jenerał-major *Bezak* mianowany kawalerem orderu św. Stanisława 1 klassy.

Reskrypt Cesarski *do Jenerał-adjutanta Perowskiego z d. 7 Maja.*

Bazyli, synu Alexego. «Ze szczerém ubolewaniem zgadzając się na uwolnienie Was od zajmowanych przez was obowiązków, w celu poprawienia zwątlonego zdrowia waszego, mam sobie za przyjemny obowiązek wynurzyć wam z tej okoliczności zupełną Moją wdzięrzność za długoletnie pożyteczne prace w zarządzie krajem Orenburskim i w ogólności za odznaczającą się waszę służbę w ciągu której we wszystkich zdarzeniach i okolicznościach stale usprawiedliwialiście Moje ku wam zaufanie.

«Pozostaję wam nazawsze przychylnym.»

We Wrześniu roku bieżącego naznaczona jest tu, w Petersburgu wystawa płodów sztuki w Cesarskiej Akademii Kunsztów. Akademija przeto wzywa artystów, którzyby życzyli sobie wziąść w niej udział, ażeby przysyłali swoje roboty zacząwszy od 15 Sierpnia do 10 Września, P. *Uchtomskoj*, Konserwatorowi Muzeum Akademii, który je przyjmować będzie codziennie, od 10 rano do 4 godziny po poługniu. Dla zachęcenia młodych artystów Akademija ustanowiła trzy premija, o które PP. Professorowie ubiegać się nie będą.

— Cesarska Akademija Nauk w Petersburgu, na publicznem posiedzeniu swojém 22 Maja przysądziła tak nazwano Demidowskie premija za rok 1841. Całkowlte premium otrzymało dzieło Kontr-admirała barona *Wrangela* «Podróż po Syberyi i Morzu lodowatém.» Na wydanie uczonego dodatku do tej xięgi z atlasem, Akademija dtwniej niezależnie od premium wyznaczyła 2,600 rub. assygn.

Siedm innych dzieł otrzymały połowiczne premija, sześć pochwalną wzmiankę, a trzy rozbiory dzieł, nagrodzone zostały złetemi medalami wartości 12 czerw. złotych.

— N. Cesarz d. 23 Marca zalecił pobieranie drogowego od jadących po szosse od Petersburga do Kowna i potwierdził ustawę i etat ściągające się do tego poboru.

— N. Cesarz d. 15 Kwiet. potwierdził ustawę i etat szkoły probierzy mającej się otworzyć w Petersburgu.

— N. Cesarz 17 Kwiet. potwierdził etat na utrzymanie 30 pensionariuszów przy szkole technicznej górniczej, przeznaczonych na mechaników do drogi żelaznej Petersbursko-Moskiewskiej.

— Gazeta Senatu ogłosiła przywileje wydane: 1) *13 Kwiet.* Petersburskim kupcom Kobyziewym, do lat 10, na machinę do kruszenia kości, mających służyć do ulepszenia gruntow; 2) *6 Kwiet*, Radz. kolleg. Dawydow, do lat sześciu, na udoskonalenie wynalezionego przezeń sposobu otrzymywania soku z buraków, przemywaniem ich, bez ogrzewania.

— Umarł tu 20 Maja Radzca Tajny hrabia *Matuszewic.*

UKAZY RZĄDZĄCEGO SENATU.

1) *30 Kwietnia.* Z ogłoszeniem potwierdzonego przez N. Cesarza d. 16 Marca, Zdania Rady Państwa następującej treści. Rada Państwa w Departamencie spraw Królestwa Polskiego, rospatrzywszy wniesione przez Ministra Sprawiedliwości najpowinniejsze przełożenie Ogólnego

Zgromadzenia trzech pierwszych Departamentów Rządzącego Senatu, o kolei rospatrywania Spraw tyczących się interesów Banku Królestwa Polskiego, i w ogóle interesów skarbu, lub skarbowych w Królestwie zakładów i biorąc na uwagę z jednej strony, że Bank jest zakładem Rządowym i zyski z jego obrotów, zaliczają się do dochodów publicznych, obracanych na zaspokojenie ogólnych Cesarstwa i Królestwa wydatków, a z drugiej strony, że sprawy z interesem skarbowym połączone, nie inaczej rozstrzygają się w Senacie, tylko po zasięgnieniu opinii właściwych Ministerstw, postanowiła: 1) Co do rozsądzenia sprawy, z której wynikło terazniejsze pytanie, zostawić Rządzącemu Senatowi, aby postąpił stosownie do zdania wyrażonego w jego przełożeniu. 2) Na tejże zasadzie i nadal w sprawach, tyczących się interesu skarbu lub skarbowych Królestwa Polskiego zakładów, Rządzący Senat ma żądać uprzednio opinii Ministra Sekretarza Stanu tego Królestwa. (z przełożenia Rządzącego Senatu widać, że niniejsze pytanie wynikło ze skargi kupca Zusmana, na niesłuszne jakoby od niego uzyskanie zapłaty wexlu, niemającego prawnej formy.)

2) *27 tegoż m.* Z ogłoszeniem, iż w skutek rozkazu N. Cesarza, w gubernii Wileńskiej ustała pocztowa kommunikacyja między Kiejdanami a Rosieniami, a otworzony został dawny trakt pocztowy na miasteczko Wilki między Kownem i Jurborgiem, i na nim urządzone trzy stacje: w Rawdanach, Srednikach i Pocztowie, odległe: pierwsza od Jurborga o 23¾, druga od Radwan o 17¼, trzecia od Srednik o 18, a od Kowna o 22 wiorsty.

3) *2 Maja.* Z ogłoszeniem potwierdzonego przez N. Cesarza Zdania Rady Państwa, którem dla zapobieżenia wielożeństwu postanowiono: 1) Na wydawanych osobom płci obojej, pasportach lub innych biletach, na stały lub tymczasowy gdziekolwiek pobyt, w razie zawarcia przez te osoby małżeństwa, ręką kapłana czyni się o tem adnotacja, z wymienieniem, kiedy i w jakim kościele szlub był dany. 2) Podług tych adnotacij Wojenne i Cywilne władze, przy odmianie lub ponowieniu wspomnionych pasportów lub biletów, oznaczają w nich i stan małżeński osób, którym się one wydają.

4) *5 tegoż m.* Z ogłoszeniem woli N. Cesarza aby wojenni osadnicy (военные поселяне) i rolnicy żołnierze (пахатные солдаты), stojąc za granicą swoich okręgów, do licytacij robot i dostarczeń: płacili gildyjną opłatę, na równi z mieszczanami i włościanami.

5) *tegoż dnia.* Objaśniający, że w skutek Manifestu 16 Kwiet. 1841 r. nie należy poszukiwać pieniężnej kary za spoźnione podanie tablic ludności (ревизскихъ сказокъ) 8go popisu, od miast i włości skarbowych.

6) *tegoż dnia.* Z ogłoszeniem ukazu Monarszego rościągającego i na gubernije 3go szeregu, ulgi co do przezastawiania dóbr w kredytowych Państwu zakładach zapewnione w Manifeście 16 Kwiet. 1841 r.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Londyn 17 Maja. Wczora izba Niższa zajmowała się rozprawami nad zagadnieniem, tak często wznawianém, o przekupstwie w czasie wyborów. Następnie wniosek P. Miles, ażeby cło od bydląt przywozowych pobierane było nie od głowy, jak chce ministerstwo, ale od wagi, odrzucony został 380 głosami przeciw 123, mimo to, iż wielka liczba członków stronnictwa ministeryalnego głosowała za wnioskiem; lecz cała oppozycya dowodzona przez lorda John'a Russell była przeciw wnioskowi.

— Na posiedzeniu 20 Maja, rozmaite części budżetu artyllery i zostały przyjęte bez wielkiego oporu. Następnie, zatwierdziwszy na raport sira Sidney Smith, Sekretarza admiralicyi, rozmaite wydatki na wydział marynarki, w tej liczbie 407,549 f. st. na parowe statki, izba, na wniosek lorda Stanley przyjęła jego bill o urządzeniu emigracyj i naznaczyła trzecie odczytanie tego billu na 27 Maja.

— Gazeta Times umieściła artykuł odradzający emigracyi do kolonii angielskich. Podług tej gazety opłakany jest stan osad emigrantów w Nowym Brunswiku i Sydney.

— W Glascow oznajmiono o rychłym przybyciu z Chin okrętu angielskiego z ładunkiem herbaty na 50,000 funtów sterlingów.

— Z korrespondencyi prywatnej dowiadujemy się że angielski Wielkorządzca, dla załatwienia sporu między Kanadą a Stanami Zjednoczonemi, zaproponował kupić sporne ziemie. Ten układ przełożony został stanom Maine i Massachussets; niespodziewają się jednak iżby przyszedł do skutku, albowiem Konstytucyą Stanów zawarowano jest iż żadna część ziemi nie może być sprzedana.

Portugalia. Podług *Diario di Roma*, gazety urzędowej Stolicy Apostolskiej, następne są zasady Konkordatu Papieskiego z Rządem Portugalskim: 1.) Przywrócić do ich dyecezyj biskupów wygnanych—2.) Przywrócić zakony San Benito, San Geronimo, Santo Domingo i San Francisco—3.) Zwrócić dobra które były własnością tych zakonów; — 4.) Przywrócić dziesięciny w sposobie i formie mającej się oznaczyć przez Ojca św. wespół z Rządem Portugalskim.

Paryż, 23 Maja. Na przedwczorajszém posiedzeniu izba deputowanych przyjęła rozmaite oddziały budżetu Ministerstwa Spraw zagranicznych i przeszła do budżetu Ministerstwa Oświecenia.

— Gazeta jedna twierdzi, że powszechne wybory rozpoczną się 7 Lipca.

— Roskazy dane zostały względem wyprawienia do Haiti dwóch okrętów wojennych dla ochrony znajdujących się tam francuzów na przypadek zaburzeń spodziewanych w tej Rplitej.

— Umarła Marszałkowa Moncey, xiężna Conegliano, w wieku lat 80.

— Podług le *Toulonnais* jenerał Bedeau odniosł w Afryce znakomite zwycięztwo nad wojskiem marokańskiem. Nieprzyjaciel stracił wielu więźniów i 300 w zabitych.

Rzym, 14 Maja. Król Bawarski, opuścił wczora Neapol i miał nocować w Terracina.

Wrocław 23 Maja. Przedwczora otwarta została droga żelazna górnego Szląska aż do Ohlau.

Stany Zjednoczone. W okolicach Richland dał się widzieć fenomen, podobny do tego któryśmy opisali w roku przeszłym, jako zdarzony w gub. Połtawskiej; była to migracya niezliczonego mnóstwa gąsienic. Owady te zebrały się pod Richland na kolejach żelaznej drogi, na przestrzeni przeszło mili angielskiej w takiém mnostwie, że parowoz ciągnący 12 wagonów ładownych żelazem musiał się zatrzymać. Po chwili jednak machina poszła swoją drogą i miljony owadu poległy w tej nierównej walce.

NAJPOŹNIEJSZE WIADOMOŚCI.

Berlin 29 Maja. Król Jmć Wilhelm hrabia Nassau wyjechał z tąd do zamku Loo, a JJ. KK. WW. Xiążę Albert z Xiężną, do Hagi.

(Journ. de S. P. Psz. Poln.)

STATYSTYKA.

Wyjątki ze zdania Sprawy Banku Polskiego za rok 1841.
(Ciąg dalszy.)

TYTUŁ II i III.

Deppozyta oraz summy Bankowi powierzone.

A. Depozyta opieczętowane.

Z końcem roku 1840 depozyta opieczętowane złożone w kassie Banku wynosiły. . . . . zł. 169,055,794 gr. 25.
przybyło w roku 1841. . . . . . — 209,886,370 — 12.

Było w ogóle zł. 378,942,165 gr. 7.
wydano w ciągu roku . . . . . . — 219,422,605 — 29.

zostało z końcem roku 1841 . . zł. 159,519,559 gr. 8.

Zmniejszenie się pozostałości w depozytach opieczętowanych dotyczy głównie papierów publicznych spłaconych i destruktów biletów bankowych, które po dopełnieniu formalności z depozytu wyjęte, publicznie w obecności Kommissji umorzenia długu krajowego zniszczone zostały. Depozyta w papierach publicznych, wexlach i innych wartościach składane dla uzyskania otwartych kredytów, powiększyły się o summę przeszło 200,000 rubli sr. W pozostałości innych depozytów nie zaszły znaczne zmiany, lecz ruch ogólny w depozytach roku upłynionego przewyższał rok poprzedniczy przeszło o 20 miljonów rub. sr. i znacznie pomnożył zatrudnienia, wielkiej regularności i pilności wymagające. Odbyta z końcem roku w obecności Kommissji Umorzenia długu krajowego rewizja kassy Banku przekonała o całości i bezpieczném zachowaniu wszelkich depozytów.

TYTUŁ IV.

Bilety obiegowe.

Powiększone uposażenie Banku upoważniło go podług zasadniczej ustawy, do wypuszczenia w obieg nowych biletów za summę 1,700,000 rubli srebrem.

Gdy w latach poprzednich brak biletów bankowych znacznie uczuć się dawał, summa powyższa z łatwością umieszczona być mogła. Uskuteczniano to częściami, poczynając od miesiąca Sierpnia r. z., z zachowaniem wszelkich ostrożności, i jedynie w miarę trwających publiczności żądań.

Że ilość biletów w obiegu będących nie przewyższała potrzeby wewnętrznej cyrkulacji, dowodzi najlepiej kassa wymiany, w której wymiana biletów na brzęczącą monetę w przecięciu wynosiła dziennie około 5,000 rubli sr.; wyłączając zaś miesiąc Styczeń, w którym, jak to już w poprzedniém zdaniu sprawy donieśliśmy, mylne zrozumienie ogłoszenia o biletach uszkodzonych, chwilowy nacisk do kassy zrządziło;—dzienna wymiana nie wynosiła jak około 4,000 rubli sr., jak to miało miejsce i w latach poprzednich, przy mniejszej ilości biletów w obiegu będących.

Nadmienione ogłoszenie o biletach uszkodzonych skłoniło Bank do wycofania z obiegu biletów mniej nawet zużytych, tak, iż w ciągu roku upłynionego umorzono potrójną prawie ilość jak w latach poprzednich, w ogóle za rubli sr. 3,150,000, które nowemi biletami zastąpione zostały.

Z powodu ukazu Najjaśniejszego Pana z dnia 21 Stycznia (2 Lutego) 1841 r. względem zaprowadzenia rachunkowości na ruble srebrne w Królestwie Polskiém, zajmował się Bank przygotowaniem stosownych biletów bankowych, aby te, zaraz z początkiem roku bieżącego w miejsce biletów na złote w obieg puszczone być mogły.

Przedsiewzięcia handlowe i przemysłowe.

1. Papiernia w Jeziornej.

Fabryka ta spełniła i w roku upłynionym pokładane w niej nadzieje. Wyroby jej na wystawie płodów krajowych trzymały pierwszeństwo między wyrobami z całego państwa dostarczonemi. Obok ulepszeń w wyrobach, zmniejszyły się koszta fabrykacji. Celem Banku przy urządzaniu tego zakładu było, oprócz zaopatrzenia się w papiér do biletów bankowych, zastąpić wyrobami jego, papiér dotąd z zagranicy sprowadzany. Z tego powodu wstrzymano się zupełnie od produkcji gatunków zwyczajnych, i ordynaryjnych jakie w papierniach krajowych są wyrabiane. Pomimo tego, fabryka Banku wyrobiła papieru za summę zł. 722,974 gr. 15, czyli rubli sr. 108,446 k. 17½. Nie była nawet w stanie wystarczyć wszystkim obstalunkom, czego przyczyna leży w tém, że przy małej wodzie często na rzece Jeziornie wy-

*

darzającej się, Holendry nie mogą nastarczyć mielenia szmat dla machiny ciągłego papieru, która drugie tyle jak dotąd wyrabiać byłaby w stanie. Zamierzono temu zaradzić przez urządzenie czterech nowych holendrów na machinie parowej, i powiększyć produkcyją do ilości, dla której pewny odbyt znaleźć można. Sprzedaż papieru w upłynionym roku przy staraniach P. Jana Epstein, któremu powierzona została, szła nader pomyślnie; sprzedano papieru za summę zł. 886,000 czyli rub. sr. 132,900, a zatém ilość nietylko odpowiadającą przeszłorocznej produkcji, lecz obejmującą i część dawniejszych zapasów. Oddać także winien Bank sprawiedliwość usiłowaniom Dyrektora fabryki P. Planche o pomyślność powierzonego nu zakładu. Odbył on własnym kosztem podróż do Niemiec, Francji z Anglji, dla powzięcia wiadomości o postępach w fabrykacji papieru, i zaprowadzenia u nas potrzebnych ulepszeń. Na zaletę Dyrektora i to jeszcze przytoczyć należy, iż przy wyrabianiu papieru zatrudnia samych krajowców, tak, iż w całym zakładzie, oprócz niego samego, żadnego nie masz cudzoziemca.

2. Magazyny.

Korzystne ceny zboża i urodzaje daleko mniejsze niżeli się spodziewano, były powodem, iż niekorzystano wcale, albo bardzo nie wiele, z urządzonych przez Bank magazynów na składy zboża w Nowym dworze i Włocławku. Napełnienia ich wtenczas tylko spodziewać się można, kiedy przy dobrym urodzaju niskie ceny zboża radzić będą właścicielom szukać raczej pomocy w składach i zaliczeniach Banku, niżeli zboże bezcennie sprzedawać. Wówczas magazyny bankowe staną się rzetelném dla kraju dobrodziejstwem, i w tym też głównie celu urządzone zostały. Część magazynu w nowym Dworze zamówiła Intendentura czynnej armji na skład żywności zapasowej dla wojska. Do magazynu w Włocławku zsypano w ciągu roku zboża:

	korcy 17,636	g. 9
łącznie więc z pozostałością wynoszącą	— 1,559	— 18
Było w magazynie zboża.	korcy 19,195	g. 27
Wydano w ciągu roku.	— 18,213	— 27
Pozostało na składzie	korcy 982	g. —

W składach Banku w Warszawie urządzonych na wełnę i inne towary suche, pozostawało z końcem roku 1840:

wełny cent.	2,693	innych towarów cent.	2,373
r. 1841 złożono .	11,237	— —	5,317
Razem cent. . .	13,930	— —	7,690
z tego wydano:			
wełny . . . cent. . .	10,907	— —	3,888
pozostało z końcem w roku wełny cent. .	3,023	innych towarów cent.	3,802

Ruch ten w towarach na składach warszawskich w r. 1841 był prawie o drugie tyle większy jak w roku poprzedzającym.

3. Kanał Augustowski.

Objąwszy zarząd kanału augustowskiego w r. 1840, Bank zaprowadził nad nim stosowny dozór i administracyją. Rok upłyniony był pierwszym, w którym kanał zupełnie już ukończony stał otworem dla handlu i żeglugi wewnątrz kraju. Dochód atoli z myta w ciągu roku wynosi tylko złp. 16,702 gr. 2 czyli rub sr. 2,505 kop. 31, co dalekim jest od wystarczenia na koszta utrzymania kanału, na które z budżetu Królestwa pobiera Bank summę rubli sr. 7,500. Wpływ rzeczony myta pochodził prawie wyłącznie z opłaty za drzewo towarne do Prus spławiane: w innych gałęziach handlu nie otworzył się jeszcze żaden widok na tej nowo-utworzonej kommunikacji, co jednak w roku upłynionym niskiemu stanowi wód przypisać można.

Żadne nowe roboty przy kanale nie były w roku upłynionym wykonane; uskuteczniono tylko niektóre naprawy i roboty zachowawcze, o ile tego konieczna była potrzeba.

Obrachunek z nakładów bankowych dotąd nie nastąpił, z powodu, że protokuła odbiorcze nie zostały jeszcze przez władzę administracyjną zrewidowane. Czynione są o to usilne starania, od tego bowiem zawisło ostateczne urządaenie stosunków Banku ze skarbem co do tego przedsiewzięcia.

4. Fabryka machin w Warszawie na Solcu.

Z dniem 1 Stycznia r. z. fabryka machin na Solcu przeszła pod administracyją P. Rau, i bieg jej niemniej jak w latach poprzedzających był dla kraju użytecznym. W ciągu roku upłynionego fabryka przyjęła obstalunków za rubli sr. 230,600, wykonała ich za rubli sr. 201,198. Między innemi dostarczyła fabryka do zakładów górniczych machinę parową niskiego ciśnienia do poruszania miechów w piecach rafinowych o sile 60 koni i kilka innych mniejszego wymiaru. Odlewy dostarczone do Gościnnego Dworu w Warszawie, odznaczają się pięknem wykonaniem. Podobało się Najjaśniejszemu Panu rozkazać P. Rau, aby zatrudnił fabrykę robotami do mostu wiszącego na łańcuchach na rzece Bugu pod Brześciem Litewskim: dzieło to wykonywane pod dyrekcją Inżeniera hydraulicznego Banku Polskiego P. Singels, będzie pierwszém tego rodzaju w kraju naszém przedsiewzięciem; i może do innych podobnych w następstwie otworzyć drogę. Roboty około tego mostu znacznie już są posunięte i w roku bieżącym zapewne zupełnie ukończone zostaną.

(Korrespondent Warsz.) *(Dok. nast.)*

KRYTYKA.

Do Wydawcy Tygodnika.

List V.

PIELGRZYMKA X. HOŁOWIŃSKIEGO.

Nie sądźmy tej pielgrzymki, jak sądzim opisy innych podroży; — rożny tu cel, duch i myśl. Autor nie jechał

się rozerwać jak Lamartine, aby potém deklamować o sobie, nie podrożował prostą ciekawością wiedziony, nie jako uczony tylko zwiedzał ruiny Balbeku; prawdziwy *pielgrzym* do grobu Pańskiego, z głęboką wiarą, z poetycznem uczuciem, szedł na Wschód oglądać miejsca święte, witać je jak dawno swej duszy znajome, jak dawno upragnione; szedł nie żeby widzieć tylko i pisać o tém co widział, ale żeby czuć, płakać, weselić się, modlić i uczucia swoje, jak z bratem, z temi co na równi z nim czują, podzielić, to też pielgrzymka X. Hołowińskiego, jako xiążka, ma wcale oddzielny charakter sobie właściwy. Nie jest to proste opisanie podróży, jest to sprawa zdana równie z pielgrzymki, jak z uczuć jej i wrażeń; a te uczucia i wrażenia, nie są pospolitych podróżnych uczuciami, są wrażeniami Chrześcianina, duchownego, a nadewszystko może poety. Pielgrzymka przemawia, nie do prostej ciekawości czytelnika, ale do duszy jego, do uczuć religijnych, ona przeznaczona jest nie karmić próżniackie godziny nieczynnych, ale radować serca wiernych, oświecać, podnosić ich na duchu. Autor dał swej podróży imie Pielgrzymki bardzo słusznie i trafnie, tu by nazwisko podróży suche, zimne, oklepane, zupełnie było niestosownem, i nie podróż to, ale *Pielgrzymka*, z wiarą, pobożnością, zapałem poetycznym, do Grobu Pańskiego i miejsc świętych odbyta. Nie będziemy sądzić jej — nie możemy; pod względem tylko literackim wzięta xiążka taka, byłaby zawsze osądzoną fałszywie choć i pod tym względem zaspokaja wszelkie wymagania. W opisach i historij miejsc, autor tak był sumiennym, tak pracowitym badaczem, a nadewszystko jechał tak usposobiony, że nietylko nic nie opuścił, coby godnem było wspomnienia, nietylko każdemu faktowi historycznemu wprowadzonemu, dał właściwy mu charakter i prostował często paradoxalne mianowicie francuzkich lekko rzeczy biorących, wędrowników podania; ale na wiele wypadków, idąc do pierwotnych źródeł, wielkie i nowe rzucił światło. My, cośmy już więcej nad dwa wyszłe teraz tomy czytali i sądzić możem o ogóle, o pięknościach, niewydanej jeszcze części podróży, uważamy Pielgrzymkę X. Hołowińskiego za dzieło ważne mianowicie pod względem głównej myśli jego religijnej, którą tłumaczy w sposób silnie do serc przemawiający, w sposób poetyczny.

Jeżeli co, to to dzieło, może oziembłych ku wierze, nieprzystępnych uczuciom religijnym rozgrzać, poruszyć, może tysiącem swych różnorodnych obrazów, opisów, scen historycznych serca i umysły dotknąć. I nie czego innego pragnął opis swej Pielgrzymki wydając autor — myślą jego zapewne było, w epoce naszej, gdy wszyscy tak zdają się pragnąć wiary i powrotu do niej, ułatwić drogę, pokazać. A to nie suchym sposobem wykładu, ale obrazami pełnemi poezij, dowodzeniami pełnemi ognia i uczucia. Z całości dopiero tego dzieła osądzić go jak my go sądzim będzie można; objąć zasadniczą ideę, rozlaną strumykami po niem. Nie samo tu opisanie podróży, ale to właśnie, co mniej z nią ma związku, co w niej epizodycznie się znajduje, wykrywa cel i ducha dzieła. Cel ten, powtarzamy, poruszenie leniwych serc i umysłów, wzbudzenie uczuć religijnych — celu tego, niezbybnie dopiął autor — Mamyż szczegółowie rozbierać dwa pierwsze tomy? — Zdaje się to nam niepodobném ze wszystkich względów, w treści nawet i sprawozdaniu krotkiem, zginęłoby wszystko najpiękniejsze, zostałby tylko nagi kościotrup, z żywego i rumianego ciała, kilka więc słów tylko. Już forma obrana przez autora, który opowiada prostym stylem, co widział i uczuł bratu, zdaje się nam obmyślana tak trafnie, iż lepiej znaleść niepodobna było. Forma listowa, użyta przez wielu innych podróżnych nie jest już tak swobodną, ani tak naturalną. Nie myślmy zaś aby obranie formy miało być rzeczą obojętną — ono często na całego dzieła charakter wpływa. Cały tom pierwszy Pielgrzymki poświęcony jest opisaniu stepów noworossyjskich, Odessy a nadewszystko Carogrodu. Właściwie jest to przejażdżka po tej stolicy, niezmiernie zajmująca rozmaitością obrazów i ustępami życia pełnemi.

Podróżny prowadzi nas koleją na brzegi Bosforu, do Kościoła S. Zofij, Meczetu Ahmeda, Cysterny tysiąca kolumn, Meczetu Osmana, Wieży Seraskera i t. d. Opis miejsc i gmachów Konstantynopola, okolic, ruin, najstaranniej wypracowany z rzadką w podróżnych dzisiejszych, sumiennością nietylko historycznych podań, ale nawet kolorytu obrazów. Ale tu nadewszystko uderza wyborny ustęp, składający sam przez się zastanawiającą całość historyczną — ustęp z historij *Obrazoborców*, podany tu jako próba dziejów Kościoła (o czém autor w nocie wspomina) wypracowany ze źródeł pierwotnych i tak żywo malujących dawne czasy, jakby je współczesny opowiadał. Ustęp ten, najobojętniejszego zająć musi czytelnika. Postacie Leona Cesarza i Patriarchy wybornie pojęte i narysowane, charaktery odgadnięte i całe, zdaje się że ich żywych, walczących widziemy. Gdyby tą próbą, chciał się autor zachęcić do dalszej pracy w tym przedmiocie, mielibyśmy dzieło wysokiej wartości, wielkiej użyteczności, ku zbudowaniu a oświeceniu nas. Dzieje Kościoła więcej niż jakiekolwiek inne dzieje, przeszłością, objaśniają przyszłość. Zalecamy czytelnikom naszym, cały ten przewyborny ustęp (78—112).

Nie będziemy iść w ślad za podróżnym, któren czytelnikom swym ukazuje z kolei Zamek Siedmiu wież (Jedi Kule Hissary) dawniej groźne więzienie, dziś opuszczoną ruinę, opadłe mury dawne miasta, brzegi zachwycające Bosforu, przedmieścia i t. d. i t. d. a kończy ogólnemi zastanawiającemi uwagami nad obyczajami mieszkańców. Wszystko to opowiedziano bez przymusu, nadęcia, po prostu, po bratersku, naszym sposobem widziane, po naszemu opisane, sto razy dla *nas* lepiej maluje Konstantynopol,

niż staranne nawet opisy podróżnych innych krajów, którzy naturalnie to wszystko wcale innemi oczyma widzieli, z czém inném w duchu porównywając. Może to się komu wyda śmieszném, ale mnie się zdaje, że takich rzeczy dla nas nikt lepiej od krajowca nie odmaluje, nie opisze. Z cieplejszych, piękniejszych, bogatszych, szczęśliwszych krajów podróżny, niebędzie tak silnie uderżony Wschodem, nie potrafi tak widzieć wszystkiego, jak ktoś co z nami, pod naszym żył niebem i patrzał na drobne wzgórki i smutne brzozy i jodły nasze. Xiązka siedmiu modlitw, tłumaczona przez Augusta Żabę pierwszego drogmana Konsulatu w Smyrnie, zamyka T. 1 dzieła. Składa się ona z pacierza o wschodzie słońca, o południu, o czwartej po południowej, o zachodzie słońca, wieczornego, północnego i o świcie.

Helespont, Tenedos i Lesbos rozpoczynają tom drugi; tu czytelnik znajdzie wspomnienia miejsc mu znanych dobrze z imienia, ich szczegółową historją i fizjonomikę. Przybywamy do Smyrny i zwiedzamy obie części tego półwschodniego miasta i ruiny starej Smyrny, ślady *Stadium* którego wyszukiwał najstaranniej nasz podróżny, jako miejsca grobu i męczeństwa S. Polikarpa. Tu on czytał ze wzruszeniem list chrześcian Smyrneńskich do braci donoszący jej o śmierci S. Polikarpa i akta drugiego sławnego tutaj męczeństwa, z których opisuje wypadek z prostotą pełną uczucia. Czytajcie ten ustęp, a przekonacie się, że pióro co nakreśliło walkę z obrazoborcami za Leona Armeńskiego i historją męczenników Smyrneńskich powinno nam dać historją Kościoła.

Opisanie Rodu, w którym tyle jeszcze przeszłości jego śladów pozostało, zastanawia nas w dalszej podróży; tu także wiele historycznych wspomnień, do wybornego autor dołączył opisu. Postępujem z nim tak dalej, zawsze żywo zajęci opowiadaniem prostém, łatwém, naturalném, obrazowaném, do Bejrutu. Jesteśmy w Syrij i tu nowy szereg odmiennych malowniczych rozwija się obrazów nie będziemy się zastanawiać nad opisaniem Bejrutu bo byśmy wyobrażenia dać nie mogli czytelnikom, o tém co się w treść zebrać nie daje, powiemy tylko słowo, o pierwszy raz przez naszego podróżnego opisanych, a innym nieznanych ruinach, leżących o trzy godziny od Bejrut, zwanych Der-Kalaa, czyli Klasztor-Zamek. Są to wedle badania na miejscu X. H-ł. reszty kościoła poświęconego Jowiszowi Balmarkadyjskiemu, zbudowanego przez L. Varroniusa Rufina, a restaurowanego za Septima Severa.

Opisanie okolic Libanu, sławnych cedrów owych, Tripolis, wielu bardzo miejsc innych, Balbeku, Damaszku, Sydonu, Tyru i Ptolemaidy, zajmuje resztę tomu drugiego. Tu nas prześliczny opis kwiecistego Damaszku najbardziej zachwycił i nietylko nas, ale wszystkich podobno czytelników Pielgrzymki, następnie zastanawiają ciekawe, pełne głębokiej znajomości rzeczy — badania o Maronitach i Druzach — Próżno-byśmy się silili dać tu jakiekolwiek choć słabe wyobrażenie o xiążce w tych kilku słowach, które nie są ani rozbiorem jej ani sądem o niej, ani zdaniem sprawy z wrażenia; bo dawnośmy ją już czytali, a dziś przypominamy tylko co nas najwięcej uderzało; w celu, aby te kilka słów, zachęciło do czytania, tych, co jeszcze tak pięknego, jedynego w swoim rodzaju u nas utworu, pełnego szczeroty, prostoty, poezij, zapału, nieznają. Pewni jesteśmy że zakrzyknie wielu — To pisał przyjaciel autora.

— Tak, panowie moi, przyjaciel autora, i przyjaciel autora, nie widzi dla czego by miał ganić co mu się podobało, dla tego że jest przyjacielem autora. Zresztą przeczytajcie Pielgrzymkę, przeczytajcie ją całą, a zobaczym co sami o niej powiecie.

— Wiele naszych pism przejdzie i zagaśnie—Pielgrzymka zostanie, tyle tu jest różnorodnego interessu, tyle poezij i życia, tyle prawdy, że dzieło takie, nie utwór sztuczny, nie zlepek cudzych myśli, ale wypływ prawdziwego i wzniosłego uczucia, nie może nigdy stracić interessu i rzeczywistej swej wartości. *J. J. Kraszewski.*

OGŁOSZENIE.

DO PP. PRENUMERATOROW ATHENAEUM.

Upraszamy szanownych prenumeratorów na to pismo, aby raczyli się uspokoić o dalszy ciąg jego, któren tylko dla słabości P. T. Glucksberga, dotąd się nie ukazał. Tomy I, II i III drugiego oddziału już są oddane do druku, a pierwszy chociaż nie rozesłany prenumeratorom, wydrukowany oddawna być musi. Słabość która wstrzymała P. T. Glucksberga w Kijowie opóźniła tylko rozesłanie T. I. Co się tycze nas, i na następne trzy tomy mając gotowy materjał, pośpieszym z przesłaniem ich do druku. Zwracamy przy tém uwagę szanownych prennmeratorów, że wszystkie odezwy tyczące się prenumeraty, opłat, nieregularnego odbierania Athenaeum i t. p. powinny być adressowane wyłącznie do P. T. Glucksberga w Wilnie. Oddaleni od tego miasta, najmniej się nie mieszamy do materjalnej części Athenaeum i co się jej tycze, żadnej na siebie odpowiedzialności nie przyjmujemy.

Artykuły, listy i odezwy tyczące się redakcij samej i części literackiej pisma, winny być adresowane jak przedtém przez Łuck do Grodka; a nie przesyłane na ręce czyje, bo tym sposobem częstokroć opoźniają się lub zupełnie zaginąć mogą. *J. J. Kraszewski.*

d. 3 Maja 1842 r.

Печатать позволяется: С.-Петербургъ. Маія 25-го 1842. *П. Гаевскій.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.